



ECHO

Świdwina



W numerze:

- Z historii ziemi świdińskiej
- Kukuła o Brejdygancie
- Między Kanadą a Toruniem
- Dziennikarstwo w Chinach
- Pożegnalny lot płk. Jędraszczyka
- Szkoły online
- Zatrzymany Parkrun Gaska
- Shen Shixi w kąciku literackim

GAZETA PROMOCYJNA WYDAWNICTWA ADAM MARSZAŁEK

2020, nr 248/249

ISSN 1428-2186

NAKŁAD 5000 EGZ.

POŻEGNALNY LOT PUŁKOWNIKA KAROLA JĘDRASZCZYKA



W „kameralnych” warunkach, spowodowanych pandemią koronawirusa, odbył swój lot pożegnalny kończący służbę wojskową płk. dypl. pil. **Karol Jędraszczyk**. Za sterami Su-22 zasiadł wraz z dowódcą 21. BLT płk. pil. mgr. inż. **Bartłomiejem Mejką**, który zastąpił go na tym stanowisku.

Elżbieta Wielgosz

„ECHO” W INTERNECIE



Wszystkim naszym Czytelnikom przypominamy, że z elektroniczną wersją „Echa Świdwina” można zapoznać się wchodząc na stronę czasopisma: www.marszalek.com.pl/echoswidwina/numery

OBCHODY 229. ROCZNICY UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA



Z okazji święta Konstytucji 3 Maja pod pomnikiem kwiaty złożyli: burmistrz Świdwina **Piotr Feliński**, członek zarządu województwa zachodniopomorskiego **Stanisław Wziętek**, starosta powiatu świdińskiego **Mirosław Majka** oraz zastępca wójta gminy Świdwin **Tomasz Waszczyk**.

E.W.

OBCHODY ROCZNICY UCHWALENIA KONSTYTUCJI 3 MAJA NOWE KONTRAKTY WYDAWNICZE

Tegoroczne oficjalne obchody Święta Konstytucji 3 Maja ze względu na bezpieczeństwo oraz obowiązujących przepisów zostały ograniczone do symbolicznego gestu złożenia kwiatów pod Pomnikiem Pamięci Poległym i Pomordowanym Żołnierzom, Ofiarom Faszystów i Stalinizmu.



W skromnej uroczystości wzięli udział przedstawiciele lokalnych władz: starosta powiatu świdwińskiego, **Mirosław Majka**, zastępca wójta gminy Świdwin, **Tomasz Waszczyk**, burmistrz Świdwina **Piotr Feliński**. Gościem był **Stanisław Wziętek**, członek zarządu województwa zachodniopomorskiego.



Ze względu na pandemię koronawirusa firmy skupione w Marszałek Publishing Group pracują zdalnie. W tym trybie prezes MPG dr **Adam Marszałek** i jego asystent prowadzili negocjacje z przedstawicielami chińskich firm wydawniczych: Sichuan Lan-Bridge Information Technology oraz Beijing Times Chinese Press. Efektem rozmów było podpisanie online kontraktów przewidujących publikację w Polsce ponad dwudziestu chińskich książek, m.in. o najnowszych chińskich trendach kulturowych, historii ryżu, integralności Chin oraz relacjach Chiny-Afryka. B.P.

DZIAŁANIA NA TERENIE POWIATU ŚWIDWIŃSKIEGO PODCZAS PANDEMII

6 marca 2020 r. odbyło się Posiedzenie Zespołu Zarządzania Kryzysowego, na które zostali zaproszeni: wójtowie, burmistrzowie, pracownicy zarządzania kryzysowego urzędów gmin, dyrektorzy jednostek organizacyjnych, kierownicy powiatowych służb i inspekcji, na którym przedstawiono zadania administracji publicznej w zapobieganiu i zwalczaniu choroby zakaźnej, zabezpieczenia bezpieczeństwa i porządku publicznego w powiecie na wypadek wystąpienia choroby CoV-2, a także wybór obiektów do zbiorowej kwarantanny w powiecie. Wprowadzono stałe dyżury całodobowe w Powiatowym Centrum Zarządzania Kryzysowego oraz w Urzędach Gminnych na polecenie i we współpracy z wojewodą zachodniopomorskim w celu przekazywania i przyjmowania wiadomości dotyczącej sytuacji pod kątem zagrożeń epidemiologicznych. Podjęto decyzję o gromadzeniu środków i indywidualnego wyposażenia dla pracowników obiektów przeznaczonych na zbiorową kwarantannę. Przekazano do dyspozycji wojewody zachodniopomorskiego obiekty przeznaczone na zbiorową kwarantannę, a także dokonano organizacji obiektów przeznaczonych do kwarantanny zbiorowej dla podróżujących przez powiat z podejrzeniem kontaktu z chorymi na koronawirusa niemogących odbyć kwarantanny w warunkach domowych. Zorganizowano również miejsca przeczekania dla Zespołów Ratownictwa Medycznego podejrzanych o zarażenie się CoV-2 do czasu wyników testów, oraz organizacji transportu dla mieszkańców powiatu do miejsc kwarantanny. Szczególną uwagę należało zwrócić na obiekty narażone na powstanie ogniska wirusa, czyli jednostki DPS w Krzekcu i Modrzewcu, dlatego we wsparciu Starostwa Powiatowego w Świdwinie dyrektorzy i kierownictwo tych obiektów wprowadziło zakazy odwiedzin i przyjmowania nowych pensjonariuszy podwyższając rygor sanitarny, aby zabezpieczyć wszystkie osoby przebywające na ich terenie przed zagrożeniem epidemiologicznym. Natomiast szpital w Połczynie-Zdroju ograniczył wstęp poprzez zakaz odwiedzin i wykonywania planowanych zabiegów. Wyposażono szpital w dodatkowy respirator i inne niezbędne środki medyczne, a także ochrony osobistej personelu pracującego w szpitalu. Celem intensyfikacji działań jest zabezpieczenie mieszkańców powiatu świdwińskiego.



NOWA SIEDZIBA KOMENDY POLICJI

Do finiszu zmierzają prace budowlane Komendy Policji w Świdwinie.



Budynek główny będzie dwukondygnacyjny z podpiwniczeniem, dostępny także dla osób niepełnosprawnych. Bryła budynku zostanie ukształtowana na wzór litery U. W strefie ogólnodostępnej znajdzie się patio z zielenią, ławkami i oświetleniem dostępne ze strefy wejściowej. Działkę pod budowę nowej Komendy oraz środki na przygotowanie projektu inwestycji zabezpieczyły jednostki samorządu terytorialnego z powiatu świdwińskiego. Pierwsze prace budowlane rozpoczęły się w listopadzie 2018 r., a całkowity koszt prac budowlanych to ok 27 mln złotych łącznie z wyposażeniem.

zespół prasowy KWP/ AG



Makieta nowej siedziby świdwińskiej Komendy Policji
fot. zespół prasowy KWP/ AG



„ODLOTOWY ŚWIDWIN 2020”

Drodzy Przyjaciele Świdwina i 21 Bazy Lotnictwa Taktycznego,

Jesteśmy Wam wdzięczni za przyjaźń i pozytywne myśli jakie wyczuwamy od Was każdego roku, a szczególnie w ostatni weekend czerwca, kiedy organizujemy dla Was wszystkich PIKNIK LOTNICZY. W tym roku chcieliśmy ten czas uświetnić szczególnie łącząc siły Urzędu Miasta Świdwin, 21.BLT oraz Stowarzyszenia Przyjaciół Lotnictwa Wojskowego Świdwin.

Moc atrakcji jakie dla Państwa przygotowaliśmy na ten rok „pochłonał” panujący w kraju COVID-19.

W związku z panującym stanem epidemii, w trosce o bezpieczeństwo nas wszystkich zmuszeni jesteśmy odwołać planowane na 27 czerwca Święto Świdwina i 21.BLT.

Z nadzieją patrzymy w przyszłość, a pełni wiary w kontynuowanie naszego przedsięwzięcia, chcemy Państwa zaprosić za rok.

Z wyrazami szacunku

Dowódca
21. Bazy Lotnictwa Taktycznego
ptk pil. mgr Inż. Bartłomiej MEJKA

Burmistrz m. Świdwin
Piotr FELIŃSKI

Prezes
Stowarzyszenia Przyjaciół
Lotnictwa Wojskowego Świdwin
ptk jez. Mariusz LIPIŃSKI

SPOTKANIE Z ENCYCLOPEDIA OF CHINA PUBLISHING HOUSE



Dla delegacji Marszałek Publishing Group pobyt w Chinach to nie tylko nowe twarze, ale często spotkania ze stałymi partnerami wydawniczymi. Dlatego dużo radości sprawiło nam spotkanie z zespołem Encyclopedia of China Publishing House, któremu przewodniczyła dyrektor ECPH Ma Lina. Zaowocuje ono publikacją kolejnych książek tego prestiżowego wydawnictwa. B.P.

LAPTOPY DLA „ZDALNEJ SZKOŁY”

1 kwietnia ruszył program Ministerstwa Cyfryzacji „Zdalna szkoła”. Projekt umożliwia samorządom zakup komputerów i tabletów do szkół ze środków finansowanych z budżetu Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa 2014–2020, Oś priorytetowa I Po-wszechny dostęp do szybkiego Internetu.



W tym tygodniu gmina Świdwin otrzymała zakupiony w ramach projektu „Zdalna szkoła” sprzęt komputerowy. Za łączną kwotę 60 tys. złotych gmina zakupiła 40 laptopów, które zostały przekazane działającym na terenie gminy szkołom, tj. Publicznej Szkoły Podstawowej w Oparznicy, Publicznej Szkoły Podstawowej w Bierzwnicy i Publicznej Szkoły Podstawowej im. Ziemi Świdwińskiej w Lekowie. Doce-łowo laptopy trafią do uczniów, którzy dzięki nim będą mogli w pełni realizować zdalne nauczanie.

Jan Laufer

ŚWIDWINIANIE WSPIERAJĄ SOR W MIŃSKU MAZOWIECKIM



W imieniu SPZOZ w Mińsku Mazowieckim, a w szczególności ekipy SOR chciałem wam podziękować za maseczki uszyte przez was świdwiniaków. Jest to nieoceniona pomoc dla nas nie tylko materialna, ale też i psychiczna, wiedząc że są ludzie, którzy bezinteresownie niosą pomoc dla nas medyków. Szczególnie tu w Mazowieckim jest to dla nas bardzo ważne, ponieważ rzecz można delikatnie sytuacja jest trudna. Szpitale borykają się z brakami w szczególności w środki ochrony własnej. Dlatego też jeszcze raz dziękuję Wam świdwiniakom i wszystkim osobą zaangażowanym w tak szczytny cel. Trzymajcie tak dalej razem możemy więcej.

Artur Sękowski

...są ludzie, których anioł śmierci przytula zdecydowanie za wcześnie...

*Koleżance Prezes Oddziału ZNP w Świdwinie
Wiesławie Reszczyńskiej i Rodzinie słowa wsparcia i otuchy w tych
trudnych chwilach oraz wyrazy współczucia z powodu śmierci syna
Artura Reszczyńskiego*



składają
Członkowie SEiR ZNP
w Świdwinie

ŚWIDWIN W OBIEKTYWIE FRANCISZKA CZARNEGO

Znakomity świdwiński fotografik **Franciszek Czarny** od kilkunastu lat uwiecznia na swych fotografiach historię i współczesność naszego miasta i funkcjonujących w nim i wokół niego instytucji. Tym razem prezentujemy kilka fotografii z miasta objętego koronawirusem. Autor zdjęć jest rodowitym świdwinianinem. Urodził się w 1955 r. Ukończył SP 2 zwaną wówczas Tysiąclatką. Naukę kontynuował w Liceum Sztuk Plastycznych w Gdyni. Pracował w wojskowej „Czołowce” i Wydawnictwie Morskim w Gdańsku, w którym miał też zakład fotograficzny. Przez 16 lat mieszkał w Kanadzie, z której powrócił do Świdwina w 2005 r. Przed emeryturą pracował w znakomitej świdwińskiej firmie Agnes. Razem z żoną **Marzeną** są właścicielami „Polnego kufierka”, firmy zajmującej się renowacją starych mebli.

Elżbieta Wielgoz



NANOIMPLANT W WYDAWNICTWIE



Spółka Nano-implant Sp. z o.o. to akademicki spin-off, utworzony w 2015 roku przez grupę naukowców Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz inżynierów z firmy PrintMed3D S.A. z Grudziądza m.in. z myślą stworzenia linii technologicznej przeznaczonej do wytwarzania spersonalizowanych implantów medycznych nowej generacji. Jest to swoista hybryda łącząca zespoły z dwóch ośrodków. Toruński zespół pracuje nad nowatorskimi rozwiązaniami w dziedzinie nanotechnologii materiałowej dla potrzeb medycznych i środowiskowych. Zespół prowadzi interdyscyplinarne badania m.in. nad modyfikacją powierzchni implantów z tytanu i jego stopów. Drugi człon spółki mieszczący się w Grudziądzu rozwija działalność w technologiach prototypowania, obróbki obrazów komputerowych oraz wydruku modeli w technologii 3D, jak i specjalizuje się w przygotowywaniu prototypów 3D w oparciu o materiały referencyjne (skany, zdjęcia RTG, modele 3D), głównie dla branży medycznej, jak również przemysłowej.

We wrześniu 2017 spółka uzyskała dofinansowanie na prace B+R „Badania nad powłokami nanokompozytowymi oraz ich zastosowaniem w konstrukcji prototypu spersonalizowanego implantu medycznego nowej generacji wytwarzanego w technologii 3D” w wysokości 2,4 mln złotych. Projekt ten zakończył się w grudniu 2018 r. wytworzeniem prototypu implantu spersonalizowanego (zarówno ortopedycznego, jak i implantu na potrzeby chirurgii szczę-

kowo-twarzowej i stomatologicznej) z innowacyjną warstwą. Prototypy zostały wszczepione w ramach eksperymentu medycznego, a obecnie trwa monitoring tego eksperymentu.

Ważnym elementem dalszych działań w spółce będzie uzyskanie certyfikatu wyrobu medycznego – co jest z jednej strony kosztowne, z drugiej zaś – czasochłonne. Jednak jest to jedyny sposób na to, by wprowadzić innowacyjny wyrób medyczny na rynek. Spółka poszukuje partnera strategicznego, który swoim wsparciem finansowym pomógłby jej przejść procedury certyfikacyjne.

Firma Nano-implant Sp. z o.o. za swoje osiągnięcia uzyskała tytuł Lidera Innowacji Pomorza i Kujaw 2017 w kategorii Przedsiębiorstwo Akademickie, certyfikat innowacyjnej marki regionu InnoMaRe, Złotą Karetę „Nowości” oraz tytuł Debiut Roku 2017 w konkursie Firma i Biznesman roku 2017.



W rozmowie o możliwościach współpracy z prezesem Marszałek Publishing Group dr. **Adamem Marszałkiem** uczestniczyli: prof. **Aleksandra Radtke**, prof. **Piotr Piszczak**, inż. **Karol Awtuch** oraz mgr **Andrzej Zdrojewski**. K.G.

BUKOWIEC W WIOSENNEJ SZACIE

Z końcem kwietnia świdwiński Bukowiec zaprasza do wypoczynku, rekreacji, cieszenia oczu i uszu urokiem budzącej się do życia przyrody. Pięknie wyrzeźbione przez lodowce jezioro ze stromymi zboczami, porośniętymi głównie buczyną, zachęca do spacerów ścieżką wiodącą wokół Bukowca. Wiosennej świeżości nabiera także kompleks wypoczynkowy z plażą, restauracją i hotelem, który powstał w 1936 r. i do czasów wojennych służył jako wojskowy obóz szkoleniowy, później pełnił funkcję miejskiego letniska. Od wielu lat jest w rękach prywatnych, a dziś nabiera świeżości, co widać po odnawianej właśnie elewacji i wymianie poszycia dachowego. Podobny „lifting” przeszły lub właśnie są odnawiane domki letnie, umiejscowione na północnym brzegu jeziora. Wszystko to przywraca dawno niewidziany urok tego miejsca. Zachęcamy do spacerów w tym trudnym, epidemicznym czasie.

Tekst i foto: Wiesław Wiczorek



POŻEGNALNY LOT PUŁKOWNIKA KAROLA JĘDRASZCZYKA

W „kameralnych” warunkach, spowodowanych pandemią koronawirusa, odbył swój lot pożegnalny kończący służbę wojskową płk dypl. pil. **Karol Jędraszczyk**. Za sterami Su-22 zasiadł wraz z dowódcą 21. BLT płk. pil. mgr. inż. **Bartłomiejem Mejką**, który zastąpił go na tym stanowisku.



Pułkownik Jędraszczyk urodził się w Tomaszowie Mazowieckim w 1970 r. Trochę wbrew woli rodziców, którzy woleli, aby kontynuował naukę na miejscu w Tomaszowie zdecydował się zdawać egzaminy do szkoły lotniczej. W ważnym dla historii Polski 1989 r. ukończył słynne Liceum Lotnicze w Dęblinie. Przez kolejne cztery lata studiował Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej. Po jej ukończeniu trafił do 6. Pułku Lotnictwa Bombowo-Rozpoznawczego w Pile, a po jego rozwiązaniu do 7. Pułku Lotnictwa Bombowo-Rozpoznawczego w Powidzu. W latach 2000–2002 studiował w Akademii Obrony Narodowej w Rembertowie. Po ukończeniu studiów trafił do 6. Eskadry Lotnictwa Taktycznego Powidzu. Lata 2006–2008 spędził w Dowództwie Sił Powietrznych w Warszawie. Tego czasu nie spędził jednak w całości przy biurku, bowiem miał możliwość odbywania lotów. Po tragicznej katastrofie w Mirosławcu, w której zginęło wielu wspaniałych pilotów, wspierał generała Ryszarda Hacia w organizacji uroczystości pożegnalnych. W połowie 2008 r. został dowódcą 8. Eskadry Lotnictwa Taktycznego w Mirosławcu, a po jej rozwiązaniu w 2010 r. przeszedł do pracy w 21. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Świdwinie. W latach 2015–2019 był jej dowódcą. Kolejnym jego miejscem pracy było Dowództwo Generalne Sił Zbrojnych w Warszawie, w którym był szefem Oddziału Lotnictwa Bojowego, zastępcą szefa Zespołu Działań Kontaktowych. Płk Karol Jędraszczyk jest absolwentem studiów podyplomowych w Warszawskiej Szkole Zarządzania oraz Podyplomowych Studiów Operacyjno-Strategicznych Akademii Obrony Narodowej. Ma wylatane 1740 godzin na samolotach Zlin-42M, TS-11 Iskra i Su-22. Posiada klasę Mistrzowska Pilota Wojskowego oraz uprawnienia pilota doświadczalnego II klasy.

Elżbieta Wielgosz, fot. Franciszek Czarny



Składam wyrazy uznania i szacunku oraz podziękowanie Panu płk. dypl. pil. Karolowi Jędraszczyk za dotychczasową pracę, dzięki której wszyscy mogliśmy czuć się bezpiecznie. Służba wojskowa w obronie narodu, w obronie każdego z nas, honor i miłość do ojczyzny to największe wartości, z którymi zawsze kojarzył się polski mundur. Życzę Panu sukcesów oraz czerpania radości z każdego dnia.

Mirosław Majka, starosta świdwiński



Już jako emerytowany strażak przekroczyłem bramę naszej Jednostki Wojskowej i zostałem pracownikiem cywilnym, odpowiedzialnym za ochronę przeciwpożarową. Planowałem krótko, zostałem 15 lat. To był ciekawy, pełen wydarzeń okres mojego życia. Poznałem wielu sympatycznych i interesujących ludzi. Miałem pięciu kolejnych, mniej lub bardziej wymagających przełożonych, ale Pan pułkownik pil. Karol Jędraszczyk był szefem jedynym w swoim rodzaju, wyjątkowym. Człowiek o dużej kulturze, empatyczny, otwarty i z poczuciem humoru. Kto pracował to wie, że reprimenda ze strony przełożonego nie jest rzeczą sympatyczną. Otrzymał ją od tego dowódcy byłoby przykre dlatego, że się go zawiodło, bo ufał. Zawsze dostępny i nieodgradzony sekretariatem. Osiedlił się w naszym mieście. Cieszę się, że będzie nie jedna okazja by się spotkać.

Zbigniew Czajkowski, publicysta

Pułkownika pilota Karola Jędraszczyka poznałam kilkanaście lat temu, jako młodego porucznika, świeżo po objęciu przez niego obowiązków dowódcy klucza w 7. Pułku Lotnictwa Bombowo-Rozpoznawczego w Powidzu. Byłam wtedy żoną młodego pilota, który zaczynał swoją przygodę z lotnictwem. Dzięki Karolowi, przejście ze stanu „beztroskiego cywila” do „żony pilota na pełnym etacie” przebiegało bez większych problemów. Dusza towarzystwa, zawsze gotowy do pomocy – takiego Karola pamiętałam... Nasze losy ponownie się splotyły w 2012 r. w 21. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Świdwinie. Karol Jędraszczyk był już dowódcą Grupy Działań Lotniczych, a ja objęłam stanowisko kierownika Sekcji Zamówień Publicznych. Miło było spotkać kolegę po latach... W 2015 r. pułkownik Jędraszczyk, jako dowódca 21. Bazy Lotnictwa Taktycznego, stał się moim przełożonym, a w 2019 r. kończył moją przygodę z siłami zbrojnymi. Będę Go zawsze wspominać jako troskliwego, dobrego człowieka, na którego zawsze mogłam i mam nadzieję, że nadal będę mogła liczyć.

Marta Kozyra



Płk dypl. pil. Karol Jędraszczyk to pod każdym względem postać nieprzeciętna, a nade wszystko utalentowany pilot, wyłamujący się z ram szarości otaczającego świata. To człowiek rozmiłowany w lataniu, ale też dobrze czujący się wśród ludzi – dowcipny, błyskotliwy, po prostu dusza towarzystwa. Przyciąga do siebie ludzi niczym magnes. Jego nieposkromiona ciekawość świata sprawia, że interesuje się również przyrodą i rozumie problemy współczesnego leśnictwa. Był jednym z inspiratorów wdrożenia bezzałogowych statków powietrznych w gospodarce leśnej, a Nadleśnictwo Świdwin stało się prekursorem tych nowoczesnych technologii w regionie. Karolu, dziękuję za kilkuletnią współpracę, życzę Ci kolejnych sukcesów w Twej pięknej pasji – już na cywilnym niebie.

Rafał Grzegorzczak, Nadleśniczy Nadleśnictwa Świdwin

Karol to nie tylko wspaniały żołnierz, ale także wybitny aktor, piosenkarz i komik. Niezrównany znawca przygód porucznika Dmitrija Rzewskiego. Wraz z przejściem na emeryturę pojawia się nadzieja na kolejne opowiadania o młodym poruczniku, jeśli tylko Pan pułkownik znajdzie chwilę czasu na emeryturze, aby je napisać.

Mariusz Lipiński, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Lotnictwa Wojskowego Świdwin



Płk Karol Jędraszczyk – pilot, dowódca, a nade wszystko człowiek, niezwykle opanowany, cierpliwy i wyrozumiały. Z wielką kulturą osobistą i co ciekawe – talentem artystycznym. Zawsze okazywał wielki szacunek do osób, z którymi pracował, bez względu na stopień oraz zajmowane stanowisko, a w sytuacjach trudnych, niósł pomoc. Zawsze uśmiechnięty i pozytywnie nastawiony do świata. Panie Pułkowniku, Drogi Przyjacielu! Wiek emerytalny jest po to, by realizować wszystkie swoje niespełnione plany oraz marzenia. Życzymy Ci więc zapału, wytrwałości oraz motywacji do osiągnięcia zamierzonych celów, jak również spokoju w kolejnym etapie życia.

Anna Wójcik, starszy specjalista 21. BLT

Pułkownik Karol Jędraszczyk to przede wszystkim pasjonat lotnictwa wojskowego, pokazywał to każdego dnia swojej służby. Niezwykle oddany swojej ulubionej maszynie, samolotowi Su-22. Będąc podwładnym pułkownika Jędraszczyka i kolegą Karola na każdym kroku dawało się wyczuć, że żyje lataniem, a w jego żyłach płynie nafta. Wykonanie razem z Nim jego lotu pożegnalnego było dla mnie wielkim zaszczytem.

płk pil. mgr inż. Bartłomiej Mejka, dowódca 21. Bazy Lotnictwa Taktycznego



Szanowny Panie Pułkowniku, jest mi niezmiernie miło jeszcze raz zwrócić się do Pana w imieniu mieszkańców, pracowników Urzędu Miasta Świdwina oraz własnym. Serdecznie dziękuję za naszą współpracę oraz Pana wkład w rozwój 21. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Świdwinie, a co za tym idzie – również miasta, którego tożsamość jest silnie związana z obecnością żołnierzy Wojska Polskiego w jego granicach. Gratuluję wspaniałej drogi zawodowej, wszystkich osiągnięć, a przede wszystkim umiejętności zjednywania sobie ludzi i szacunku, którym cieszył się Pan w trakcie pełnienia służby. Zawsze z uznaniem będę wspominał Pana profesjonalizm oraz znakomite stosunki jednostki wojskowej z władzami miasta w okresie, gdy sprawował Pan dowództwo. Życzę spełnienia wszelkich planów, realizacji i sukcesów na wszelkich polach.

Piotr Feliński, burmistrz Świdwina

Między Kanadą a Toruniem

W ostatnim dniu marca odszedł z tego świata znakomity uczonec, a jednocześnie człowiek czynu, profesor Konrad Gizbert Studnicki.

Wykładał na kanadyjskich uniwersytetach w Nowym Brunzwicku i MacGill w Montrealu. Był doradcą ONZ.

W Polsce nakładem Wydawnictwa Adam Marszałek ukazało się pięć Jego książek.

Poniżej prezentujemy Jego tekst opublikowany w wydanej w 2010 r. książce jubileuszowej Wydawnictwa zatytułowanej *Dwadzieścia lat minęło...*



Konrad Studnicki-Gizbert

Mieszkam w Kanadzie, ale sprawy polskie, a zwłaszcza odbudowa kultury narodowej, zawsze mnie interesowały i w dalszym ciągu interesują. Kultura narodowa to w znacznej mierze wydawnictwa prac różnych autorów, o różnych zainteresowaniach i różnych przekonaniach. Autor nie może istnieć bez wydawcy, a wydawca bez zorganizowanego rynku książki. Z rynkiem księgarskim było trudno zwłaszcza w latach 90. XX wieku. Były księgarnie, jedne prowadzone przez ludzi doświadczonych, wiele przez amatorów; były hurtownie – liczne i małe, były wydawnictwa, większość rozpoczynała swoją dzia-

łalność z minimalnymi środkami i często bez doświadczenia. Jednym słowem, nie był to dobry początek wolnego rynku księgarskiego.

Jestem pesymistą, ale wierzę w triumf talentu i inicjatywy. Kiedy poznałem dr. Adama Marszałka, pomyślałem: obiektywnie, nie ma wielkich szans na sukces, ale zapomnijmy o obiektywizmie i pomyślmy, że ten człowiek ma talent, ma zapał, ma inicjatywę, co w tych trudnych warunkach jest podstawą szansy na sukces. Podobną opinię wyrażali moi przyjaciele i znajomi z Gdańska.



Miałem napisaną książkę *Jak funkcjonuje rynek*. Nieskromnie uważałem, że jest to książka dobrze napisana i warta wydania w kraju, bowiem jest ona dobrym sposobem przekazania doświadczenia „praktycznego ekonomisty”.

Książka leżała u pewnego wydawcy, który przegrał walkę o wejście na wyłaniający się rynek księgarski. Za radą przyjaciół zwróciłem się do Wydawnictwa Adam Marszałek.

Kontakt z Adamem (bowiem prawie od początku przeszliśmy ze sobą na „ty”) okazał się bardzo owocny. Wydawnictwo było niewielkie, ale rozwijające się energicznie i Adam łączył realizm z optymizmem, umiał pracować

niebawem intensywnie, przypuszczalnie 30 godzin dziennie (wiem, że dzień ma 24 godziny, ale to ograniczenie czasu nie dotyczy Adama Marszałka). W tych czasach Wydawnictwo Adam Marszałek gnieździło się w lokalu (raczej mieszkanku) całkowicie niewystarczającym. Pracownicy prawie że siedzieli jedni na drugim, biuro Pana Prezesa było malutkim pokojem z dwoma miniaturowymi fotelami („miniaturowy fotel” to mebel, który prawie nigdzie nie istnieje – gdzie te meble Adam znalazł, nie wiem – powinny być przekazane muzeum przedsiębiorczości jako przykład, że wszystko jest możliwe...). To zaprzeczenie wszelkich reguł urzędów biurowych zdobyło przekonanie, że Wydawnictwo Adam Marszałek okaże się sukcesem i odegra poważną rolę na polskim rynku wydawniczym.

Dziś Wydawnictwo Adam Marszałek mieści się w przyzwoitym lokalu i, co najważniejsze, działa dobrze i sprawnie. Lista wydanych książek staje się coraz dłuższa i zawiera coraz więcej bardzo wartościowych pozycji. Wiele lat temu, jako student w Londynie, byłem na zebraniu młodych brytyjskich konserwatystów z Haroldem Macmillanem, wówczas ministrem w gabinecie Winstona Churchilla. Macmillan mówił bez notatek, dowcipnie i ciekawie. Z tej pogadanki zostało mi w pamięci wspomnienie jego dziadka, który założył jedną z największych firm wydawniczych, a który zszedł z gór szkockich do miasta „z ambicją i wytrwałością”, bo nie miał ani kapitału, ani stosunków – Adam nie zszedł z gór karpackich do Torunia, ale rozpoczął z podobnym kapitałem.

Mam nadzieję, że jego wnuczki będą, podobnie jak Macmillan, opowiadały za następne 50 lat o początkach wielkiej firmy „Wydawnictwo Adam Marszałek”.

Konrad Gizbert Studnicki

KULTURA ZEBRANA

Obrazy i wizerunki. Studia nad kulturą audio-wizualną to już szesnasta książka z serii „Komunikacja Społeczna – Komunikacja Medialna – Komunikacja Sieci”. Tym razem jest to wybrany zbiór studiów, szkiców oraz artykułów autorstwa prof. Marka Sokołowskiego – wybitnego medioznawcy i socjologa kultury, którego główne zainteresowania naukowe skupiają się w swoistej triadzie utworzonej przez wiedzę

o filmie (filmoznawstwo), edukację medialną i studia nad komunikacją masową (medioznawstwo). I tak, w publikacji przeczytamy m.in. o Krzysztofie Zanussim, Jerzym Skolimowskim oraz kinie realizmu socjalistycznego, ale także o „cyfrowych tubylcach”, polskich serialach policyjnych, tabloidytacji radia czy nawet głośniejszej sprawie polskiego „Doktora Mengele”. Zachęcamy wszystkich zainteresowanych ogólnie pojętą kulturą popularną.

Szymon Gumienik



PARKRUN ŚWIDWIN ZATRZYMANY PRZEZ WIRUSA

Po raz pierwszy w ponad 15-letniej historii funkcjonowania parkrun we wszystkich 22 państwach na świecie, biegi parkrun zostały odwołane. Ostatni komunikat informuje, że przynajmniej do końca maja biegi nie zostaną wznowione. W Świdwinie parkrun został zastopowany po 173 odcinkach, po specjalnej edycji 7 marca z okazji Dnia Kobiet. W dotychczasowej historii parkrun w Świdwinie, odwołaliśmy nasze spotkania tylko dwa razy ze względu na trudne warunki atmosferyczne (obladzona i zaśnieżona trasa). W tym miejscu chcę pochwalić świdwińskich biegaczy i uczestników parkrun o wzorowe respektowanie zasad epidemii. Szczególnie dotkliwie było zamknięcie Parku Miejskiego (na szczęście tylko na dwa tygodnie), gdzie każdego dnia można spotkać mieszkańców naszego miasta, biegających i spacerujących po alejkach parku. Na pocieszenie dla miłośników biegania, pojawiają się komunikaty o stopniowym poluzowaniu rygorów epidemii i zezwolenie na otwarcie obiektów sportowych dla określonej liczby osób. Na koniec kwietnia w lokalizacji Świdwin mamy zarejestrowane 974 osoby w różnym wieku od 4 do ponad 70 lat. Mam nadzieję, że kolejne tygodnie izolacji przyczynią się do szybszego wyhamowania epidemii, co może skutkować powrotem biegaczy na parkrunowe trasy. W grudniu 2019 r. minęła 3. rocznica działania parkrun w Świdwinie, w tym czasie frekwencja z poziomu około 30 uczestników w pierwszym roku biegania, zwiększyła się do średniej 44,5 w marcu 2020 r. Co ciekawe, początek roku zaczęliśmy z animuszem ze średnią liczbą ponad 60 biegaczy w każdą sobotę. Biorąc pod uwagę liczbę mieszkańców, to jeden z lepszych wskaźników frekwencji na 72 lokalizacje parkrun Polska. Warto także podkreślić, że na 6 lokalizacji parkrun w zachodniopomorskim, mamy drugi wynik frekwencyjny po Świnoujściu, a przed Szczecinem, Kołobrzegiem, Koszalinem i Szczecinkiem. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych poprawą własnego zdrowia do indywidualnego kontynuowania aktywności fizycznej. Można spacerować po alejkach naszego parku, po istniejących ścieżkach rowerowych czy leśnych drogach, jeśli masz ochotę na szybsze tempo, można także truchtać lub biegać. Pamiętaj parkrun jeszcze wróci, bądź gotowy, by z radością pokonać dystans 5 km w świetnym towarzystwie. Czytajcie komunikaty parkrun na naszej stronie... i szykujcie formę... Z biegowym pozdrowieniem...

Wiesław Gasek, koordynator parkrun Świdwin



Fotografie z ostatniego spotkania parkrun 7 marca 2020 r.
(fot. Franciszek Czarny, Stanisław Makowski)

KĄCIK LITERACKI

Shen Shixi

Blizna i jej szakale

Ściemniało się. Champa powiedział, że upoluje dla nas bażanta, abyśmy wzbogacili nasze codzienne menu i opuścił teren obozowiska. Następnego ranka, bardzo wcześnie (rosa nadal skrapiała roślinność wokół) wrócił z wypchanym workiem z baraniej skóry na plecach. Wszedł do obozowiska i rzucił worek na ziemię. Na jego zmęczonej twarzy o ostrych rysach malował się uśmiech.

– Hej! Patrz, co mam – powiedział z dumą. Wewnątrz worka coś się ruszało. Rozwiązałem supeł i zobaczyłem, że w środku znajduje się osiem szczeniąt szakali. Były bardzo młode, z pewnością nadal uzależnione od matki. Miały gęstą sierść, która na grzbiecie mieniła się złotym kolorem. Między poduszkami łap wyrastały białe włoski. Bez wątpliwości były to szczenięta szakali złocistych. Champa zaczął opisywać, w jaki sposób je złapał.

Blizna i jej szakale to dzieło Shen Shixi, najbardziej uznanego i nagradzanego chińskiego autora powieści o zwierzętach. Mówi o z pozoru niemożliwych więziach łączących ludzi i szakale oraz niezbędnej harmonii pomiędzy światami ludzi i zwierząt. Champa, główny bohater i mieszkaniec wsi, usiłuje pozbyć się okolicznej populacji szakali. Porywa zatem miot szakalicy o imieniu Blizna, chcąc użyć go jako przynęty. Mieszkańcy wsi jednak szybko przekonują się, że życie bez szakali nie jest tak idealne, jak się tego spodziewali.



Shen Shixi, *Blizna i jej szakale*,
Time Marszałek Group,
Toruń 2019, ss. 135.

ŚWIDWIŃSKIE SZKOŁY ONLINE

RAPORT Z NAUCZANIA

SP nr 1 im. Orła Białego w Świdwinie

Nawet w dobie pandemii szkoła nie zaniedbuje treści wychowawczych. W klasie 5a odbyła się godzina wychowawcza online dotycząca wzajemnej pomocy. Wcześniej wychowawca podzielił klasę na cztery grupy i wysłał uczniom zagadnienia do przygotowania oraz zaproszenia do spotkania się na Messengerze. Jak miło było nam rozmawiać o pomocy i widzieć siebie na kamerce. Uczniowie bardzo ładnie się przygotowali i mądrze wypowiadali. To przykład jednej z wielu godzin wychowawczych online. Wychowawcy prowadzą zajęcia przez Messenger lub Classroom. Uczniowie bardzo chętnie uczestniczą w tej formie zajęć i aktywnie współpracują ze sobą oraz wypowiadają się na wiele tematów. Czasem są to poważne rozmowy związane z obecną sytuacją, a czasem takie które pozwalają nam o niej zapomnieć.

Anna Lipkowicz



„DWÓJKA” SZYJE MASECZKI

SP nr 2 im. ppor. Emilii Gierczak

Świdwińska Dwójka bierze udział w akcji szycia maseczek ochronnych. Pracownicy naszej szkoły włączyli się w pomoc na rzecz walki z koronawirusem, szyjąc maseczki ochronne dla mieszkańców Świdwina. Dziękujemy rodzicom oraz dzieciom za włączenie się do akcji. BRAWO!!!

Magdalena Bujakowska, fot. Dorota Maciejewska

DZIECI UCZĄ RODZICÓW

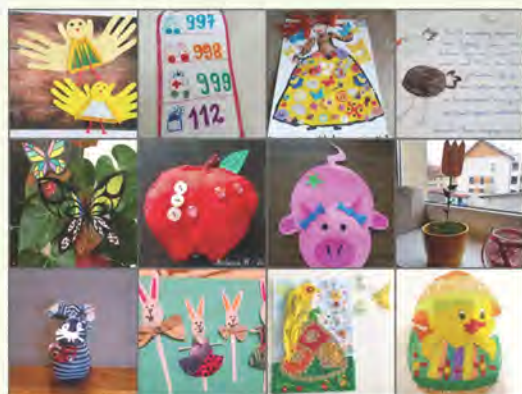
SP nr 3 im. Lotników Polskich

Dzieci się uczą i młodzież się uczy. Rodzicu i Ty poświęć trochę czasu na naukę. Wychowanie dzieci nie jest proste, ale mamy 10 wskazówek, które Ci pomogą. Centrum Rozwoju Lokalnego – organizator ogólnopolskiej akcji edukacyjnej „Dzieci uczą rodziców” kontynuując swoją misję wspierania edukacji najmłodszych, a także wsparcia rodziców w procesie wychowania swoich pociech, przygotowało kolejny materiał wideo z poradami. Film *Wychowanie dzieci – 10 porad psychologa* to materiał, który podejmuje 10 bardzo ważnych kwestii dotyczących wychowania dzieci. W roli przewodnika psycholog mgr **Beata Liwowska**.

Ewa Prygiel



www.crl.org.pl



NAUCZYCIELE POMAGAJĄ W NAUCE I ZABAWIE

SP nr 4 im. Osadników Wojskowych

Praca w świetlicy szkolnej w obecnej sytuacji zagrożenia wirusem COVID-19 przebiega bez żadnych przeszkód. Ułatwia nam to stworzony blog, za pomocą którego docieramy do naszych uczniów. Przekazywanie pomysłów na spędzanie wolnego czasu w domu jest dla nas priorytetem, ale nie zapominamy o dzieciach, które potrzebują pomocy z zadaniami związanymi z nauką. Dlatego zaoferowaliśmy swoją pomoc w odrabianiu lekcji. Kontaktujemy się z naszymi podopiecznymi za pomocą poczty elektronicznej oraz platform umożliwiających wideorozmowy. Zajęcia w wirtualnej świetlicy odbywają się systematycznie. Codziennie

o godzinie 10.00 i 16.00 na blogu pojawia się nowy wpis z propozycją zajęć plastycznych, technicznych, umysłowych lub ruchowych. Nie są to zajęcia obowiązkowe, ale biorąc pod uwagę statystyki odwiedzin naszej strony wiemy, że nasi uczniowie z miłą chęcią do nas zaglądają. Świadczą o tym również licznie nadsyłane zdjęcia prezentujące prace wykonane przez dzieci.

Natalia Grądzka, nauczycielka świetlicy

STUDIOWANIE DZIENNIKARSTWA W CHINACH

Wiadomości otaczają nas z każdej strony i dziś są chlebem powszednim dla każdego obywatela. Tym samym otacza nas dziennikarstwo, będące profesją niełatwą, ale możliwą do nauczenia się. Wybrałam je jako kierunek studiów na uniwersytecie. Od tamtej pory systematycznie uczyłam się teorii dziennikarstwa, komunikacji społecznej i innych. Ze względu na postęp nowych technologii informacyjnych preferuję typ dziennikarstwa zorientowanego na sieć. Uniwersytet oferuje wiele kursów w tym zakresie, m.in. o projektowaniu treści internetowych, edycji materiałów wideo i produkcji efektów specjalnych, publikowaniu i formatowaniu artykułów i wielu innych.

Rozwój usług informacyjnych w Chinach staje się coraz bardziej wyjątkowy i interesujący. Internet sprawia, że każdy z nas może stać się publicystą, co pokazuje rozrastanie się sieci społecznościowych, np. Weibo, WeChat czy Douyin, które czynią także formę informacji bardziej przystępną w odbiorze. Rozwój tego typu działalności informacyjnych oraz rosnąca popularność krótkich materiałów wideo pomogły mi dostrzec kierunek, w którym chciałabym skierować swoją karierę.



Duan Yutong,
Beijing Institute of Graphic Communication

Jest to dla mnie wielka inspiracja do jej planowania.

Studia dziennikarskie w Chinach to także wiele ćwiczeń. Dzięki udziałowi w praktykach zorganizowanych przez mój uniwersytet nauczyłam się m.in. jak obsługiwać publiczne konta informacyjne. Przez dwa lata prowadziłam konto mojego wydziału na WeChat. Aktywnie zaangażowałam się w to 300 osób, co było dla mnie wielkim sukcesem i cennym doświadczeniem. Następnie dostałam się na praktyki w lokalnej prasie. Początkowo redaktor prowadzący dawał mi do czytania i sprawdzania wiele poprzednich wydań gazety, a potem stopniowo zaczął zabierać mnie ze sobą na prowadzone wywiady oraz wyjaśniać zasady typograficzne i techniki pracy dziennikarskiej. W końcu mogłam też w pełni

posmakować tej profesji i przygotować artykuły do publikacji. To było niesamowite wrażenie jakiego nie czułam nigdy przedtem.

Po zaledwie czterech latach studiów naprawdę polubiłam dziennikarstwo. Dzięki temu okresowi wiem też, że to, czego się nauczyłam, to wciąż za mało. Wciąż znam arkana tej profesji zaledwie powierzchownie, ale to powoduje, że chcę ją poznać jeszcze bardziej. W ten sposób dostałam się na uniwersytet w Pekinie, na którym raz jeszcze zaczęłam od najprostszych spraw. Okazało się, że stosując inne podejście, wcale nie są takie proste. Jednak dzięki tej lekcji mogłam przejść o poziom wyżej. Teraz też prowadzę publiczne konto healthcnr, które ma 300 tysięcy aktywnych odbiorców. Dzięki temu wiem, jak wybierać tematy, które ich zainteresują jak konstruować tytuły i szybko zbierać oraz opracowywać dane.

Obecny czas jest trudny dla całego świata. Na bieżąco śledzę rozwój pandemii i sama napisałam na ten temat już niezliczoną liczbę tekstów. Wierzę jednak, że nawet ta sytuacja może posłużyć wszystkim jako cenna lekcja poznawania, czekania i pisania.

Duan Yutong



DZIECKO I DZIECIŃSTWO
W BADANIACH PEDAGOGICZNYCH

redakcja naukowa
Marzenna Magdy-Adamowicz
Ewa Kowalska

altem press

DZIECKO I DZIECIŃSTWO BAZA MA LOGO

Literatura pedagogiczna wzbogaciła się o cenną pracę *Dziecko i dzieciństwo w badaniach pedagogicznych* pod redakcją Marzenny Magdy-Adamowicz oraz Ewy Kowalskiej z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Osnucie zebranych artykułów wokół wątku metodologicznego czyni prezentowaną publikację niezbędnym źródłem aktualnej wiedzy dla badaczy i studentów kierunku pedagogicznego, stanowiąc jednak również punkt wyjścia do codziennej pracy rzeszy praktykujących pedagogów.

Mirosława Michalska

Komisja pod przewodnictwem dowódcy 21. BLT płk. pil. **Bartłomieja Mejki** dokonała wyboru odznaki rozpoznawczej 21. Bazy Lotnictwa Taktycznego. Na konkurs wpłynęło 19 prac. Zwyciężył projekt autorstwa **Roberta Romatowskiego**.



Krzysztof Galus

Najbardziej ogólnie mówiąc książka Barbary Głydy jest próbą czytania zachodniego miasta przez pryzmat kultury, która je wytworzyła, ale też odczytywania tej ostatniej przez analizowanie tego, co jest jej materializacją – architektury, urbanistyki, życia miasta. Ponieważ w założeniu autorki miasto jest tworem nie tylko przestrzennym, ale też społecznym z konieczności jest ono i odbitką kultury, która je zrodziła i matrycą, która pomaga reprodukować ją w czasie. Autorka zakłada też, iż w centrum tych procesów znajduje się nierozzerwalny spłot pomiędzy władzą (a dokładnie – i za Foucaultem, którego myśl książce Głydy patronuje – wiedzą/władzą), przestrzenią i ludzkim ciałem. Zgodnie z logiką tego spłotu władza tworzy miasto, by zarządzać ciałami, a ponieważ potrzeby i specyfika samej władzy się zmieniają, to przeobraża się też miasto, a wraz z nim użytki czynione z ciała oraz to, w jaki sposób się nim zarządza. Zmienność kształtów i postaci spłotu władzy–przestrzeni–ciała sprawia, iż autorka zdecydowała się na dokonanie rekonstrukcji tego, jak na przestrzeni wieków ewoluowało miasto, a wraz z nim jego relacje z ciałem. Interesują ją przy tym przede wszystkim publiczne aspekty miejskiej przestrzeni.

Fragment recenzji prof. dr. hab. Marka Krajewskiego

PRZESTRZENIE WŁADZY



ZŁO

Stanisław Brejdygant zadaje pytania niełatwe, w tym te najtrudniejsze: o genezę ZŁA. Z pomocą w próbie odpowiedzi, formułowaniu argumentów, przychodzi mu historia; najczęściej okrutna, pełna przemocy, bólu i tragedii. Nawiązuje między innymi do ciężkiej sytuacji polskich chłopów w XIX wieku, prowadzącej do krwawego powstania pod przywództwem Jakuba Szeli, by kolejny scenariusz poświęcić tematowi szczególnie bolesnemu: czasowi apokalipsy spełnionej, czyli wojennej Warszawie widzianej oczami dziecka.

Poznajmy punkt widzenie wybitnego, wrażliwego artysty **Stanisława Brejdyganta** – autora na podstawie trzech jego tekstów zawartych w tomie „ZŁO”, wydanym przez **Wydawnictwo Adam Marszałek**, w ramach serii SCENARIUSZE FILMOWE.

KRWAWE ŻNIWA (opowieść filmowa)

To wizja realistyczna, niemalże namacalnie bolesna. Naturalistyczne sceny znęcania się nad chłopem na polu, który stanął w obronie kobiety, przyprawiają czytającego o łzy. Podobnie jak prawdziwe i merytorycznie uzasadnione porównanie sytuacji polskich chłopów wyzyskiwanych przez szlachtę do czarnoskórych niewolników z południa Stanów Zjednoczonych. Swoista paralela między antyszlacheckim powstaniem chłopskim Jakuba Szeli w Galicji w 1846 roku, a premierą „Wesela” w reżyserii samego Stanisława Wyspiańskiego w 1901 roku w Krakowie, tutaj staje się oczywista. Spotkanie uczestników obu tych nieco odległych wydarzeń w jednym czasie i miejscu, wydaje się naturalną, oczywistą kontynuacją przeszłości i wcale nie dziwi.

Dzięki temu czytelnik ma wrażenie jednoczesnego uczestnictwa w dokumentalnym zapisie zarówno rabacji, jak i w premierowym spektaklu z 1901 roku w krakowskim „Teatrze Miejskim”. Stanisław Brejdygant jawi się nam niczym kronikarz, uczestnik historii i naoczny świadek tamtych zdarzeń. Obecność prawdziwych postaci, takich jak: Witos, Piłsudski, Żeleński, Wyspiański czy sam Szela, tylko potęguje to wrażenie.

Czy znajdziemy odpowiedź na zadane w całym tomie pytanie: czym jest ZŁO i skąd pochodzi? O tym przekonamy się czytając...

ZŁO (scenariusz)

Skąd się bierze zło? Stanisław Brejdygant zadaje po raz kolejny trudne pytania o naturę zła.

Ten scenariusz to wielowarstwowa, wielowarstwowa, jedna z najbardziej przejmujących opowieści, od której trudno się oderwać. Mimo bólu, który niesie za sobą każde przeczytane zdanie, problem wciąga czytelnika z wielką siłą, pozostawiając oniemiałym z wrażenia na długo. Trudno sobie wyobrazić mocniejszy tekst. To precyzyjne – psychologiczne, emocjonalne i merytoryczne – studium natury i pochodzenia zła.

Z jednej strony to teologiczny paradygmat o pochodzeniu grzechu, poddający pod wątpliwość istnienie Boga, z drugiej – sądowy kryminał o próbie wyjaśnienia okrutnej zbrodni, zakorzenionej głęboko w dziecięcej traumie.

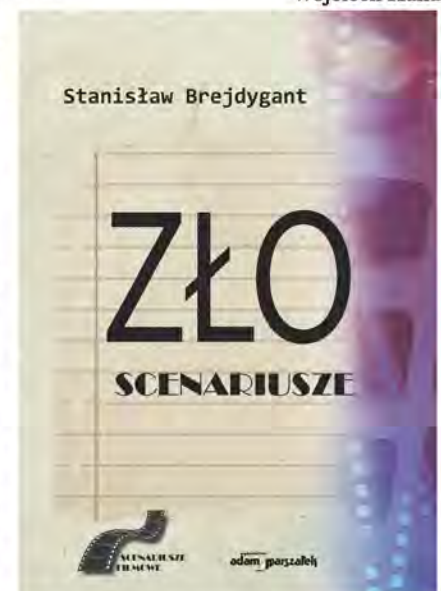
Autor nie podaje jasnych, gotowych wniosków. **Pytanie o genezę zła** pozostaje filozoficzno-teologiczno-kryminalną, nieodgadnioną zagadką. S. Brejdygant – wierny uczeń i kontynuator myśli Dostojewskiego, podejmuje ten arcytrudny temat. Nam – czytelnikom – wskazuje jedynie przykłady i argumenty z różnych okresów dziejów, pozostawiając ocenę i wnioski każdemu indywidualnie, uza-

leżniając je od naszej wrażliwości i empatii.

Podsumowując; Stanisław Brejdygant w każdym z omawianych utworów stawia za Różewiczem pytanie **unde malum (skąd zło)?** Zło, które towarzyszy ludzkości od zarania dziejów, jest niejako wpisane w nasze istnienie. Autor nie formułuje żadnych łatwych, oczywistych, banalnych odpowiedzi. Warto zanurzyć się w głąb duszy autora – jednego z najwybitniejszych polskich pisarzy i aktorów – by poznać jego pełne troski i wrażliwości postrzeganie świata. Jego poruszające, pełne brutalnych, dojmujących, przez swoją realność opisów teksty, pozostaną z czytelnikami na długo po przeczytaniu książki.

Wyjątkowa wrażliwość i wizjonerstwo Stanisława Brejdyganta powodują, że czytając mamy wrażenie oglądania filmu, z mistrzowsko napisanym scenariuszem.

Wojciech Kukuła



Stanisław Brejdygant,
Zło. Scenariusze,
Wydawnictwo Adam Marszałek,
Toruń 2019, ss. 263
seria: SCENARIUSZE FILMOWE

CZYTAJĄ „ECHO ŚWIDWINA”



Piotr Feliński,
burmistrz Świdwina



Aleksandra Seżysko,
terapeuta w Środowiskowym Domu Samopomocy
„Razem Łatwiej” w Kłęczewie



prof. dr hab. Witold Wojdyło,
Mazowiecka Uczelnia
Publiczna w Płocku



Meng Jiawen,
redaktorka FLTRP

Z autorem książki *Historia Świdwina. 500 zadań i rozwiązań* Zbigniewem Grochowskim rozmawia Szymon Gumienik



1. Od ponad dekady pisze Pan testy z wybranych miejsc Polski. Od czego się zaczęło? Jaki był początek tego jedyne go w swoim rodzaju projektu?

W 2001 roku stworzyłem wyjątkowy Miejski Konkurs Historyczny „Dzieje Torunia”, który do dziś przyciąga rocznie około tysiąca młodych ludzi. Właśnie pod ten konkurs napisałem książkę *Historia Torunia. 775 zadań i rozwiązań w 775 rocznicę lokacji*. W trakcie jej pisania powstała myśl opracowania kolejnych publikacji związanych z dziejami miast. Często inspiracją było pokrewieństwo z bliskimi osobami zamieszkującymi te miejscowości (Wąbrzeźno, Włocławek, Warszawa, Wyrzysk, Niedźwiedź, Łobżenica, Hrubieszów, Strzyżów, Bydgoszcz) lub szacunek do kolegów, dla których miasta ich dzieciństwa i wczesnej młodości były i nadal są magiczne (Świdwin, Kraków, Lidzbark Warmiński).

2. Po jakimś czasie poszedł Pan nawet dalej i już nie tylko miasta uwzględniał Pan w swoich publikacjach. Według jakiego klucza dobiera Pan tematy?

Jestem historykiem, dlatego moje zainteresowania są szerokie. Zajmuję się również działalnością ludzi, którzy odegrali wielką rolę w dziejach Polski, a nawet świata. W związku z powyższym powstały książki biograficzne o św. Janie Pawle II, Prymasie Tysiąclecia ks. kardynale Stefanie Wyszyńskim, bł. Stefanie Wincentym Frelichowskim i Bolesławie Prusie. Interesuję się także sportem, dlatego prezes dr Adam Marszałek zaproponował mi napisanie książki o historii

speedwaya w Toruniu, tj. o moim ukończonym żużlu. Zresztą Pan Prezes był inicjatorem napisania przeze mnie aż sześciu książek.

3. Interesuje mnie też proces powstawania wszystkich Pana książek – jak na przykład wygląda dokumentacja, a jak samo pisanie testów?

Tak jak wspominałem, jestem historykiem. Już w czasie studiów nabyłem umiejętności gromadzenia oraz szybkiego czytania i analizowania źródeł. Samo pisanie testów jest pracochłonne, ale sprawia mi przyjemność, szczególnie gdy widzę zadowolenie wśród Czytelników moich książek.

4. A Świdwin? Skąd pomysł?

To pomysł Pana Prezesa dr. Adama Marszałka, który zainteresował mnie tym miastem. Poznałem je w czasie studiów. Z Panem Prezesem byłem kilka razy w Świdwinie i zawsze w czasie podróży samochodem do tego pięknego grodu imponuje mi, jak On mówi o nim. Zawsze z wielkim szacunkiem wyraża się nie tylko o mieście, ale także o jego mieszkańcach, w tym o rodzinie, nauczycielach, koleżankach i kolegach.

5. Zdradzi Pan naszym Czytelnikom jak Pan odbiera Świdwin? Czy jest jakieś szczególnie miejsce w mieście, które poleciliby Pan turystom?

Odbieram pozytywnie. Widzę, jak bardzo się zmieniło od połowy lat 70. XX wieku. Szczególnie polecam zamek, farę, bramę Kamienną, wieżę Bismarcka i pomnik lotników, m.in. z tablicą upamiętniającą tych, którzy zginęli w katastrofie w 2008 roku (warto o Nich pamiętać). A tak na marginesie, lubię przyjeżdżać do Świdwina, ponieważ szanuję to miasto i jego mieszkańców.

6. Nad czym Pan obecnie pracuje?

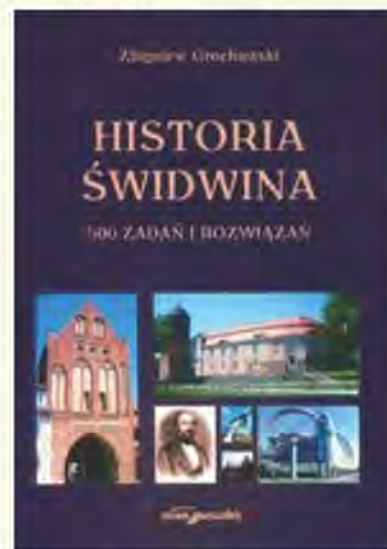
W tej chwili ukończyłem książkę o Plaży Gotyku, tj. turnieju siatkówki na Rynku Nowomiejskim w Toruniu, który od 2010 roku organizuje Wojciech Kaczmarek. Obecnie kontynuuję pracę nad publikacją *Echo Świdwina niesie przez świat już 25 lat z okazji 25.*

rocznicy tego tak bardzo zasłużonego dla promocji Świdwina, powiatu świdwińskiego i województwa zachodniopomorskiego oraz Torunia i województwa kujawsko-pomorskiego czasopisma, którą będziemy obchodzili w 2022 roku.

7. Czy jest jakiś temat, o którym Pan myśli od dłuższego czasu, ale nigdy – z niezależnych przyczyn – nie udało się Panu go zrealizować?

Mam takie trzy tematy, których nie mogłem zrealizować głównie z braku czasu. Napisałem już 27 książek, w tym 22 – z czego jestem szczególnie dumny – wydane przez Wydawnictwo Adam Marszałek, największe wydawnictwo naukowe w Polsce, cenione także na świecie. Tylko w ostatnich trzech latach zwróciło się do mnie około trzydziestu osób z prośbą o napisanie książki o ich mieście, gminie, powiecie, klubie sportowym czy znanym i cenionym pisarzu lub innej osobie. Z wyjątkiem jednej propozycji wszystkie odrzuciłem. To wszystko świadczy o tym, że pisanie przeze mnie książek w formie testów zdało egzamin. Jeżeli zdrowie dopisze, napiszę jeszcze kilka (może kilkanaście), w tym o Helenie Grossównie – toruniance, wybitnej polskiej aktorce, gwiazdce przedwojennego kina (to jeden z tych trzech tematów).

8. Życzę zatem kolejnych publikacji i jeszcze więcej inspirujących tematów. Dziękuję za rozmowę



Zbigniew Grochowski,
Historia Świdwina. 500 zadań i rozwiązań,
Wydawnictwo Adam Marszałek,
Toruń 2017, ss. 202.

Z historii miasta i ziemi świdwińskiej

ORGANIŚCI Z MARIACKIEGO



Oskar Wilde w dolnym rzędzie,
po środku w jaśniejszym garniturze

Jest służba liturgiczna w Kościele o której przecież wiemy, ją słyszymy, bez której nabożeństwo ma zupełnie inny niż powszechnie charakter, rzadko ją dostrzegamy, a najczęściej jej koryfeuszy zupełnie nie znamy. Są to organiści.

Przygotowując do „Zwiastuna” cykl tekstów o świdwińskich proboszczach, przeglądałem strony internetowe wielu parafii. Bywają różne – słabe i bogate w treści.

W większości jest historia parafii, są wymieniani kolejni proboszczowie, bardzo rzadko wikarzy, ale nie napotkałem nazwisk kolejnych organistów czy też kościelnych. A szkoda, bo też jest historia wspólnoty parafialnej, często jej trudnych, pionierskich lat powojennych.

W tekście chcę przypomnieć tych pierwszych, już nieżyjących organistów: panów Henryka i Stefana Majów, Józefa Wołyńca oraz niedawno zmarłego, niezastąpionego i sympatycznego przyjaciela Henia Paszuka. Byli też inni, krótko, czasami kilka miesięcy, jak pan Kukielka po panu Wołyńcu.

Ale zanim o tych powojennych, chciałbym przypomnieć sylwetkę przedwojennego, ostatniego organisty w naszej pięknej farze. Był nim Oskar Wilde, zbieżność imienia i nazwiska ze znanym irlandzkim poetą pewnie przypadkowa.

Był nie tylko organistą, ale też nauczycielem, kantorem i dyrygentem. Można by go nazwać „człowiek orkiestra”, bo poza obowiązkami organisty i kantora w mariackiej świątyni założył stowarzyszenie teatralno-muzyczne. Organizował w sali widowiskowej hotelu Monopol koncerty artystów krajowych i zagranicznych. Występowały między innymi Pomorski Teatr Związkowy, Kołobrzesci

Teatr Miejski i okazjnie Teatr Schillera z Berlina.

Był dyrygentem sięgającego tradycją do 1853 roku męskiego stowarzyszenia śpiewu „Zgoda” z czterdziestoma śpiewakami. Byli to świdwińscy handlowcy, przedsiębiorcy, rzemieślnicy, urzędnicy i nauczyciele. Prowadził również chór kościelny liczący siedemdziesięciu śpiewaków i śpiewaczek oraz dziecięcych śpiewaków. Pierwszym powojennym organistą został pan Henryk Maj. Fara zburzona, nabożeństwa odbywają się w kaplicy pometodystycznej przy ul. Bałtyckiej (dzisiaj ks. Popiełuszki). Mieszka przy kaplicy, w budynku który później przejmą Siostry Służebnice NMP.



Organista Stefan Maj

W 1947 roku ściąga do Świdwina starszego brata Stefana, doświadczonego już organistę. Stefan urodził się w niewielkim Drwalewie koło Grójca. Profesję organistowską obaj „dziedziczą „po ojcu – również organiście. Stefan przez trzynaście lat gra w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Oborach. Tam poznaje przyszłą żonę Jadwigę. Po ślubie w 1945 roku przeprowadzają się do Jeruzalu koło Rawy Mazowieckiej, gra w miejscowym kościele.

W 1947 roku na zaproszenie Henryka przyjeżdżają do Świdwina. Henryk wyjeżdża do Słupska, gdzie zostaje pierwszym powojennym organistą w kościele Mariackim aż do śmierci w 1979 r.

Stefan, nie tylko gra, ale i prowadzi chóry: parafialny, oraz przy Domu Kultury chór „Moniuszko”. Organistą jest do 1950 roku. Później wraz z żoną



Poleczyn-Zdrój. Zjazd III Okręgu.
Chór „Hejnal” z Białogardu.

Chór Moniuszko – dyryguje Stefan Maj

prowadzą jedyną księgarnię w mieście na ul. 3 Marca, potem jest kierownikiem kina „Warszawa”. Z muzyki nie rezygnuje, prowadzi w domu naukę gry na pianinie. Między innymi uczy sztuki organistowskiej Henia Paszuka. A pianino jest piękne, antyk bogato zdobiony z mosiężnymi kandelabrami, z początku ubiegłego wieku, jest w posiadaniu najmłodszej córki Kordowieckiej.



Józef Wołyńiec

W 1950 roku organistą zostaje były żołnierz armii polskiej na Zachodzie Józef Wołyńiec (1912–1975). Niewysoki, krępy z beretem noszonym na bakier. Tym beretem nieraz oberwałem, gdy podczas kalikowania przysnąłem i powietrze z organów zeszło. Mieszkał na Podgórzej. My ministranci kilku i kilkunastoletni mieliśmy sporego „pietra” przed nim. Co tu gadać, budził respekt. Wyznaczenie do służby kalikatora polegającej na pompowaniu miecha organów powietrzem, nie wzbudzało naszego entuzjazmu, było nudne i dość fizycznie wyczerpujące. A nabożeństwa w tradycyjnym łacińskim rycie były często długie, no i można było oberwać beretem, gdy się zagapiło, powietrza w miechach zabrakło i organy milkły. Niewiele z biografii pana Wołyńca udało mi się ustalić. Urodził się 6 listopada 1912 roku w miejscowości Hermaniszki w powiecie Oszmiańskim nad rzeką Żyżną. W Wilnie kończy słynną Zawodową Szkołę Or-



Józef Wołyńiec z rodziną i znajomymi

ganistów im. Józefa Montwiłła. Wojnę spędza na Zachodzie, jest żołnierzem w Armii Andersa, walczy pod Monte Casino i Tobrukiem. Otrzymuje wiele odznaczeń, w tym: Gwiazdę Afryki, Gwiazdę Italii, Krzyż Walecznych i Krzyż Monte Cassino. Organistą w Mariackim jest przez 25 lat.



Ostatnie spotkanie z Heniem Paszukiem

Po jego śmierci w listopada 1975 roku jego następcą zostaje Heniu Paszuc, zmarły w czerwcu, o którym wspomnienie opublikowałem w numerze 6 tegorocznego „Zwiastuna”. Przypomnę tylko, że organistą został po śmierci poprzednika w 1975 roku. Heniu był ostatnim organistą, pionierem, który przeszedł do historii powojennego Świdwina.

Świdwińscy organiści grali i grają na organach po wojnie przywiezionych z kościoła w Krosinie, po licznych remontach służące do dzisiaj. Są znanej szczecińskiej firmy Grüneberga z numerem kolejnym 231 z 1882 roku. Bezcenne organy z naszej fary spłonęły po zdobyciu miasta 4 marca 1945 r. Były tej samej firmy rok starsze i o wiele większe. Było to 231 dzieło tej firmy. Miały ponad 30-głosowy instrument (obecne 8-głosowy). Porównywano je z tymi z katedry fromborskiej.

Do dzisiaj mam w pamięci urokliwe chorały gregoriańskie, grane przez organistę Józefa Wołyńca podczas porannych mszy świętych, do których jako ministrant służyłem jeszcze przed rozpoczęciem lekcji. Wiele lat później wsłuchiwałem się w głos oraz muzykę „organisty uśmiechu” Henia Paszuka w Mariackim później u św. Michała.

Zbigniew Czajkowski

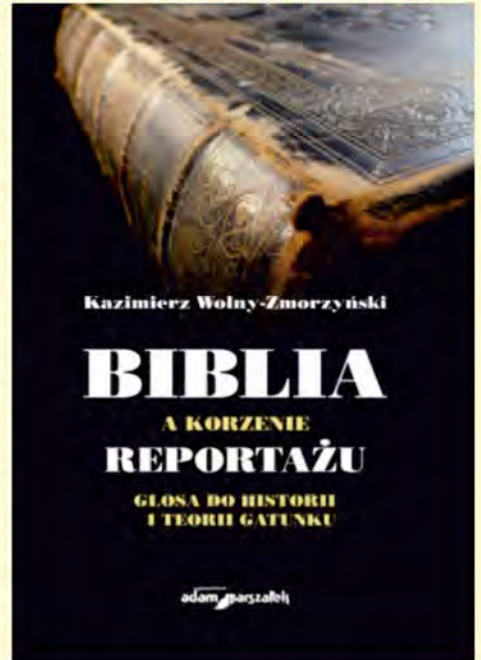
Kazimierz Wolny-Zmorzyński

BIBLIA A KORZENIE REPORTAŻU – GŁOSA DO HISTORII I TEORII GATUNKU

Ewangelie uczą współczesnego reportera zwięzłości przekazu, celnego nazywania zjawisk, skupienia się na problemie i idei, wynikającej z danego splotu prezentowanych zdarzeń, ale podpowiadają także jakich bohaterów szukać, jakie promować wartości, jak mówić o zlu bez emocji, by nie wywoływać niepotrzebnych napięć.

W tekstach Ewangelii jest wreszcie wiele mądrości życiowych i wszelkiego rodzaju porad, których udziela Chrystus, jako główny Bohater, wskazujący na to, jak być wiernym ideałom i co jest ważne w relacjach między ludźmi. Ewangelie są zatem zbiorem zaleceń i wskazówek, a ich krótka, ale jakże treściwa forma przekazu może być wzorem do naśladowania.

Fragment Wstępu



PRZESTRZEŃ A KOMUNIKACJA

DIMENSIONS OF INSTITUTIONAL COMMUNICATIVE SPACE

WYMIARY INSTYTUCJONALNEJ PRZESTRZENI KOMUNIKACYJNEJ

Redakcja naukowa: Marlena Iwona Bielak • Marcin Krawczak • Wojciech Maliszewski



adam marszałek



Po dłuższej przerwie do sprzedaży trafiła kolejna książka z serii „Komunikacja Społeczna w Edukacji”. Dwujęzyczna monografia zbiorowa *Dimensions of Institutional Communicative Space / Wymiary instytucjonalnej przestrzeni komunikacyjnej* pod redakcją Marleny Iwony Bielak, Marcina Krawczaka i Wojciecha Maliszewskiego jest poświęcona przestrzeni postrzeganej jako tło komunikacyjne. Autorzy tekstów podjęli jej wielowymiarową analizę, odnosząc się do takich obszarów, jak: językoznawstwo, kultura, literatura oraz edukacja.

Zainteresowanych publikacją zapraszamy na stronę internetową naszej Księgarni: marszalek.com.pl/sklep/pl/3-ksiegarnia.

Fragment Wstępu

MECHANIZMY PARTYCYPACJI PUBLICZNEJ Z BLISKA

Głównym celem książki Radosława Potorskiego *Mechanizmy partycypacji publicznej w systemie wielopoziomowego zarządzania w Unii Europejskiej. Nowe możliwości kształtowania polityk publicznych w polskim systemie politycznym* jest przedstawienie zagadnienia procesu kształtowania polityk publicznych w Polsce po akcesji do Unii Europejskiej. Autor analizuje pojęcie wielopoziomowego zarządzania (multi-level governance – MLG) UE na różnych poziomach współpracy oraz uczestnictwo podmiotów publicznych w tym modelu.

Paweł Jaroniak

Radosław Potorski

MECHANIZMY PARTYCYPACJI PUBLICZNEJ W SYSTEMIE WIELOPOZIOMOWEGO ZARZĄDZANIA W UNII EUROPEJSKIEJ

NOWE MOŻLIWOŚCI KSZTAŁTOWANIA POLITYK PUBLICZNYCH W POLSKIM SYSTEMIE POLITYCZNYM

adam marszałek

UKWIECIONY PLAC KONSTYTUCJI ZDALNA SZKOŁA W POWIECIE



Fot. Wiesław Wieczorek

Do osób dokumentujących życie współczesnego Świdwina dołączył niedawno znany pedagog i społecznik **Wiesław Wieczorek**. Na jednym z ostatnich zdjęć uwiecznił piękną kwiatową rabatę na Placu Konstytucji 3 Maja.

B.S.



W projekcie „Zdalna Szkoła” powiat świdwiński uzyskał grant wysokości 80 tys. zł, za który zakupi laptopy i komputery stacjonarne z oprogramowaniem dla szkół, w celu polepszenia warunków zdalnego nauczania i specjalistycznego kształcenia zawodowego. Sprzęt zostanie przekazany do Zespołu Szkół Rolniczych CKZ im. S. Żeromskiego w Świdwinie, Zespołu Szkół im. Wł. Broniewskiego w Świdwinie, Zespołu Szkół w Połczynie-Zdroju oraz Zespołu Placówek Specjalnych w Sławobrozzu.

Roman Kozubek

ZUZANNA I MARIANNA NA ŁAWECZCE



Trudny czas pandemii **Zuzanna** i **Marianna** spędzały ucząc się, a w chwilach wolnych odpoczywały na swej ulubionej ławeczce.

H.M.

MASŁOWSKA I LOHER Z NAGRODĄ LINDEGO



Decyzją Kapituły laureatkami tegorocznej Nagrody im. Samuela Bogumiła Lindego zostały **Dorothea Masłowska** i **Dea Loher**. Laureatami tej przyznawanej od 1996 roku nagrody są m.in.: Wisława Szymborska, Günter Grass, Tadeusz Różewicz, Zbigniew Herbert, Hanna Krall, Ryszard Kapuściński, Karl Dedecius czy Herta Müller. Jest to jedyna polsko-niemiecka nagroda literacka. Uzasadniając swój wybór Kapituła wskazała, że Dorothea Masłowska jest pisarką szukającą nowych, oryginalnych form ekspresji literackiej. W Jej dorobku są wiersze, powieści, dramaty oraz teksty publicystyczne. Dea Loher jest autorką wielu sztuk teatralnych. W swej twórczości stara się łączyć tradycję i nowoczesność. Mierzy się z podstawowymi pytaniami o władzę, przemoc, wolność czy zdradę. Uroczystość wręczenia nagrody w postaci honorowego dyplomu oraz gratyfikacji finansowej 5 tys. euro odbędzie się w październiku w Starym Ratuszu Getyngi.

H.M.

ECHO
Świdwina

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Lubicka 44, 87-100 Toruń, tel. 56 660 81 60, 56 664 22 35

fax: 56 648 50 70, e-mail: iwona@marszalek.com.pl, www.marszalek.com.pl, www.marszalek.com.pl/echoswidwina/

Adres Redakcji: „Echo Świdwina”, ul. 3 Marca 25, 78-300 Świdwin, tel. 512 325 892

Druk: Drukarnia Grado, ul. Warszawska 54, 87-148 Łysomice, tel. 56 664 22 36

Redaguje kolegium w składzie: Elżbieta Wielgosz (redaktor naczelna), Iwona Nadolska-Bartosiak (z-ca redaktor naczelnej), Paweł Jaroniak (redaktor prowadzący), Krzysztof Galus (redakcja techniczna), Szymon Gumienik, Daniel Kawa, Mateusz Klebicko, Joanna Marszałek-Kawa, Mirosława Michalska

